

Obecnie Szarogród nie jest tém czém był dawniej. Stara to i poważna miejscina, nieodpowiadająca wymaganiom do dzisiejszych miast roszczonym. Zbudowana na gruncie kamienistym, na górze otoczonej innemi górami, niełatwo jest dostępną, a i w samém mieście trudna przeprawa między ciasnemi rzędami domów, po wązkich, jakby kamieniami nasypianych uliczkach. Nie jest więc pojętnym Szarogród dla tego, co nań obojętnym okiem patrzy i chciałby go poddać słusznym zresztą wymaganiom wygody, piękna i t. d. Ale nie tak przedstawia się temu, co w przeszłość zajrzeć zechce, co niekoniecznie kocha się w miastach dzisiejszych, ludnych, ruchliwych, mile działających na oczy pięknymi budowlami. Najprzód więc, z którejkolwiek strony wjeżdża się do Szarogrodu, trzeba przyznać, że jest malowniczo bardzo położonym w uroczej okolicy, będącej jakby typem podolskich miejscowości, na górze otoczonej dwiema innemi górami.

Jedna z gór zowie się murałowską, bo po niej droga prowadzi do sąsiedniego miasteczka *Murały* (dawniejsza *Morachwa*). Z téj góry, a zwłaszcza z części jej która zowie się górą dzuryniecką, od miasteczka *Dżuryna* (dawniej *Czaryłów*) odkrywa się cudny krajobraz: cały Szarogród widać jak na dłoni; zamek zdaje się oczekiwać zaczepki ze strony *Murały* lub *Dżuryna* (oba miasteczka należały do powiatu winnickiego, b. województwa braclawskiego) i zwraca ku nim swe szkarpy i strzelnice; otaczające go zewsząd lichy domki żydowskie tulą się pod jego opiekuńcze skrzydła, a sąsiednia z zamkiem cerkiew, opodal stojący b. klasztor bazyliński i naprzeciw niego kościół wyglądają z poza murów zamkowych. Z téj góry zapewne spadały wszystkie nieszczęścia na Szarogród, bo za nią zaczynało się b. województwo braclawskie, po którym pędowali Tatarzy, Turcy i Kozacy. Załączony tu widok zamku wzięty jest z sąsiedniej wsi *Hyałówki*, przez którą droga prowadzi do *Dżuryna*.

Druga góra zowie się mohylewską, od powiatowego miasta *Mohylewa* (nad Dniestrem), o werst 40 od Szarogrodu odległego. Trudno dziś utworzyć sobie choćby najslabsze pojęcie o tém czém były forteca i zamek szarogrodzki, z tego co po nich pozostało. Dziś i śladu prawie niema murów i fos któremi dawniej miasto było otoczone. Z dawniejszego zamku pozostała tylko środkowa część przedstawionego na rycinie budynku i szkarpy. Niezbyt dawno istniały tu jeszcze strażnice, ta zaś którą widać na rycinie, niedawno została dobudowana, również jak i inne części zamku. W środkowej części zamku zasługuje na uwagę belka na suficie, z napisem w starosłowiańskim języku, który zapewne epokę fundacyi jego wskazuje. Nie udało mi się wyczytać tego napisu i pozwalał sobie zwrócić nań uwagę p. p. archeologów, témbardziej że i wielce zasłużony ś. p. hr. Aleksander Przeździecki, który przed wydaniem dzieła swego zwiędzał Szarogród, nie skorzystał z niego.

Prócz téj belki, nie więcej nie zasługuje na uwagę w zamku. Odkryto tu jeszcze niedawno starożytne malowidło na ścianie, wyobrażające jakąś fortecę, może szarogrodzką. W mieście godne zwiędzenia są lochy, którym podobne bodaj czy istnieją gdzieindziej. Są to labirynty bez końca, na których całe miasto jest zbudowane i które ciągną się daleko po za dzisiejsze jego granice. Staranna budowa tych lochów, ich mnogość, komunikacye między sobą i z całym miastem zdają się przekonywać, że kiedyś służyły one za schronienie dla ludzi.

Z budynków zasługuje na uwagę kościół katolicki św. Floryana. Starożytna to i piękna budowa, w stylu byzantyjskim, fundacyi Jana Zamojskiego. Kościół szarogrodzki należy do liczby największych na Podolu i słynie szeroko z gorliwości swych kapłanów i wzorowego nabożeństwa. To też dwa razy do roku, na św. Floryana i na św. Annę, zgromadza się tu na odpust spora gromadka pobożnych, przybywających nawet z daleka. W wielkim ołtarzu mieści się figura Chrystusa na krzyżu, piękne dzieło rzeźbiarskie, z Włoch podobno sprowadzone.

Obecnie liczna tutejsza parafia zostaje pod zwierz-

chnictwem znanego z nauki i pobożności kapłana, b. rektora seminarium w Kamieńcu, czcigodnego prałata ks. L. Pogorzelskiego.

Koło kościoła stoi kolumna, jakich obecnie trzy tylko w Szarogrodzie znajduje się (dawniej było ich podobno więcej) a jakich nigdzie indziej nie spotykałem. Nie odznaczają się one niezwykłą budową, lecz przywiązany jest do nich ten szczegół historyczny, że służyły dawniej za stacye dla odprawiających drogę krzyżową.

Ta która znajduje się przy kościele, została niedawno ogrodzona, z rozporządzenia właściciela miasta. Naprost kościoła był klasztor ze szkołą o. o. bazylianów. Dziś jest tu cerkiew i klasztor grecki, a przy nich są początkowe szkoły dla poświęcających się stanowi duchownemu.

Szkoły szarogrodzkie nie należały do liczby znakomitych; wyniesione były przez komisją edukacyjną do rzędu podwydziałowych, liczyły 600 uczniów i istniały w dawniejszej swój formie do 1794 roku. Koło zamku jest cerkiew, którą zowią *murałową*. Zasługują jeszcze na uwagę obszerna synagoga żydowska, w stylu maurytańskim zbudowana, pamiątka prastarych czasów; dalej dwie bramy, jedna przy wjeździe, druga przy rynku.

Opuszczony przed kilkudziesięcią laty Szarogród zaczyna się teraz widocznie wznosić, bo też o 20 werst tylko odległy od kolei żelaznej kijowsko-odeskiej, jest teraz w świetle i zapobiegliwym ręku. Ma on aptekę, lekarzy, porządne sklepy, bogatych kupców prowadzących handel zbożem i różnemi produktami i inne warunki wzrostu i dobrobytu.

Tygodnik *Illustrowany*, który już tyle historycznych pamiątek umieścił na swych stronicach, podając niniejszy opis pierwszego ongi na Podolu miasta po Kamieńcu, rozpocznie tym sposobem seryą znakomitych miejscowości, w której zawrzeć pragnę: Bar, Winnicę, Braclaw, Międzybóż i inne, jeśli się dla nich miejsce w nim znajdzie.

*Zygmunt Dobrowolski.*